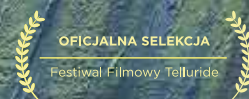


Twój Vincent

w kinach od 6 października



SPIS TREŚCI

- 4  OPIS SKRÓCONY
- 5  CZOŁÓWKA  EKIPA FILMOWA  OBSADA  FIRMY ODPOWIEDZIALNE ZA PRODUKCJĘ
- 6  STRESZCZENIE
- 7  „TWÓJ VINCENT”: ANIMACJA MALARSKA
- 8  VINCENT VAN GOGH: ŻYCIORYS
- 10  JAK POWSTAWAŁ SCENARIUSZ
- 12  KTO GRA W FILMIE „TWÓJ VINCENT”?
- 14  BIOGRAFIE TWÓRCÓW
- 16  WYBRANE WYWIADY
- 25  FESTIWALE I NAGRODY

Gatunek: **dramat, sztuka, biografia**
Czas: **94 minut**
Technika: **animacja malarska**

Film powstał w koprodukcji polsko-brytyjskiej z udziałem Kataru



LovingVincent.com



<https://www.youtube.com/watch?v=1n1RFgapVq0>



[Facebook.com/twojvincent](https://www.facebook.com/twojvincent)



[Twitter.com/LovingVincent](https://twitter.com/LovingVincent)



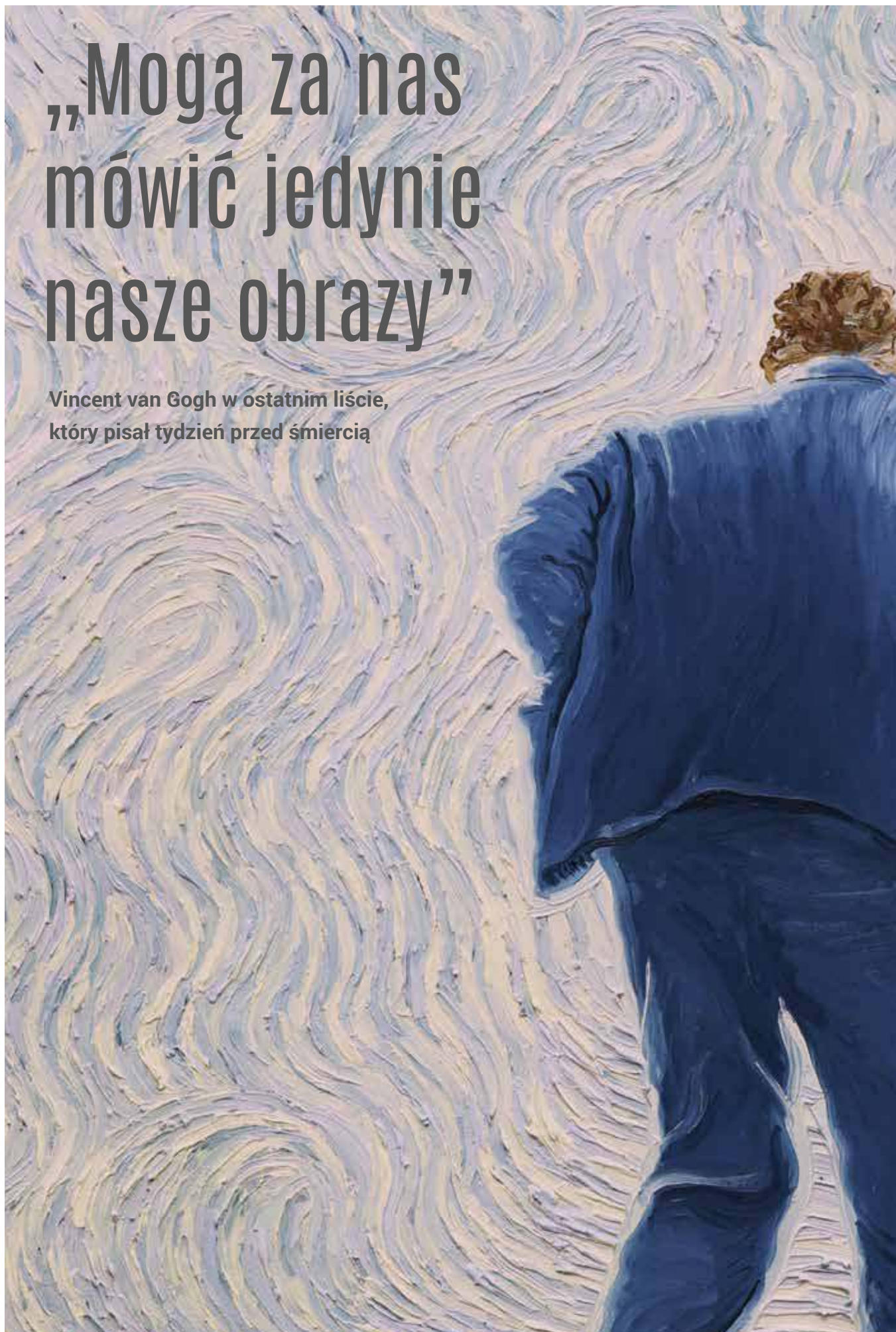
[Instagram.com/lovingvincentmovie](https://www.instagram.com/lovingvincentmovie)



LovingVincentMovie.tumblr.com

„Mogą za nas mówić jedynie nasze obrazy”

Vincent van Gogh w ostatnim liście,
który pisał tydzień przed śmiercią



„Twój Vincent” to pierwsza pełnometrażowa animacja malarska wyreżyserowana przez Dorotę Kobielię i Hugh Welchmana. Kobiela i Welchman są również (wraz z Jackiem Dehnelem) współautorami scenariusza. Film wyprodukowały polska firma BreakThru Films oraz brytyjska Trademark Films.

Film, który jest biografią Vincenta van Gogha, przywołuje na ekran jego malarstwo, a jednocześnie opowiada o życiu artysty, pełnym pasji, ale też dramatów, oraz o jego tajemniczej śmierci. Każda z 65 000 klatek została ręcznie namalowana na podobrazdach malarskich w technice olejnej. W projekcie wzięło udział 125 zawodowych malarzy z całego świata, którzy przyjechali do studiów filmowych w Polsce i w Grecji, aby zrealizować to niezwykle zadanie.

Wokół żadnego innego artysty nie narosło tyle mitów i legend co wokół van Gogha. Bywa określany jako męczennik, lubieżny satyr, szaleniec, geniusz lub próżniak. Jednak jego prawdziwa natura wyłania się z licznych listów, różnie w różnym czasie interpretowanych. Malarz wydawał się mieć tego świadomość, bo w jednym z ostatnich listów napisał: „Mogą za nas mówić jedynie nasze obrazy”. Twórcy filmu „Twój Vincent” pozwolili sztuce opowiedzieć prawdziwą historię Vincenta van Gogha.

„Twój Vincent” został nakręcony najpierw jako typowy film aktorski, a następnie każda klatka została ręcznie przemalowana. Efekt końcowy to połączenie gry aktorskiej i kunsztu malarskiego animatorów, którzy wszystkie postacie odtworzyli za pomocą farby olejnej. W filmie występują znani aktorzy, doskonale odpowiadający portretowanym przez nich postaciom:

- **Douglas Booth** („Jupiter: Intronizacja”, „Noe, wybrany przez Boga”) jako **Armand Roulin**, syn listonosza Josepha, który zainspirowany przez ojca bada okoliczności śmierci van Gogha;
- **Eleanor Tomlinson** („Poldark – Wichry losu”, „Jack, pogromca olbrzymów”) jako **Adeline Ravoux**;
- **Jerome Flynn** („Gra o tron”) jako **doktor Gachet** (portret doktora to obraz, który najdłużej, bo przez 14 lat, utrzymywał się na pierwszym miejscu najwyżej wycenionych dzieł malarskich);
- **Saoirse Ronan** (nominowana do Oscara za rolę w filmach „Brooklyn” i „Pokuta”) jako **Marguerite Gachet**, córka doktora;
- **Chris O’Dowd** („Druhny”, „Technicy-magicy”) jako listonosz **Joseph Roulin**, przyjaciel van Gogha z Arles, sześciokrotnie przez niego sportretowany;
- **John Sessions** („Brud”, „Gangi Nowego Jorku”) jako **Pere Tanguy**, dostawca farb;
- **Aidan Turner** („Hobbit”, „Poldark – Wichry losu”) jako **wioślarz** z obrazu „Brzeg Oise w Auvers”;
- **Helen McCrory** („Harry Potter”, „Peaky Blinders”) jako **Louise Chevalier**, gosposia doktora Gacheta;
- **Robert Gulaczyk** (aktor Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy, w swojej pierwszej roli filmowej) jako **Vincent van Gogh**.

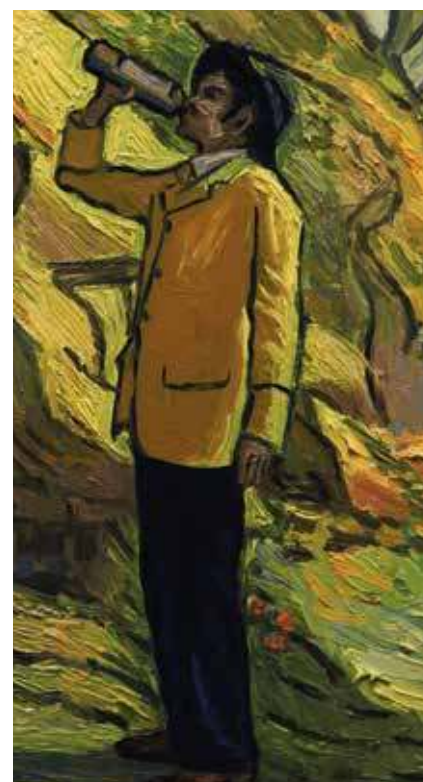


EKIPA FILMOWA	
Reżyseria:	Dorota Kobiela, Hugh Welchman
Scenariusz:	Dorota Kobiela, Hugh Welchman, Jacek Dehnel
Operatorzy:	Tristan Oliver, Łukasz Żal
Kostiumy:	Dorota Roqueplo
Projekty malarskie:	Bartosz Armusiewicz, Wiktor Jackowski, Anna Kluza, Marlena Jopyk-Misiak, Łukasz Gordon, Jerzy Lisak, Bartosz Dłużewski
Nadzór malarski:	January Misiak, Wiktor Jackowski, Anna Kluza, Monika Marchewka, Ewa Gołda
Nadzór artystyczny:	Piotr Dominiak
Efekty specjalne:	Łukasz Mackiewicz
Muzyka:	Clint Mansell
Dźwięk:	Michał Jankowski, Michał Fojcik MPSE
Montaż:	Justyna Wierszyńska, Dorota Kobiela
Kierownictwo produkcji:	Tomasz Wochniak
Producenci:	Hugh Welchman, Sean Bobbitt, Ivan Mactaggart
Producenci wspierający:	Jonathan Feroze, Richard Londesborough
Producenci wykonawczy:	David Parfitt, Laurie Ubben, Charlotte Ubben, Edward Noeltner, Claudia Bluemhuber, Gerd Schepers, Ian Hutchinson

OBSADA	
Armand Roulin	Douglas Booth
Vincent van Gogh	Robert Gulaczyk
Adeline Ravoux	Eleanor Tomlinson
Doktor Gachet	Jerome Flynn
Marguerite Gachet	Saoirse Ronan
Listonosz Joseph Roulin	Chris O'Dowd
Pere Tanguy	John Sessions
Wioślarz	Aidan Turner
Louise Chevalier	Helen McCrory

POLSKA WERSJA JĘZYKOWA	
Armand Roulin	Józef Pawłowski
Vincent van Gogh	Robert Gulaczyk
Adeline Ravoux	Olga Frycz
Doktor Gachet	Robert Więckiewicz
Marguerite Gachet	Zofia Wichłacz
Listonosz Joseph Roulin	Jerzy Stuhr
Pere Tanguy	Włodzimierz Matuszak
Wioślarz	Maciej Stuhr
Louise Chevalier	Danuta Stenka

FIRMY ODPOWIEDZIALNE ZA PRODUKCJĘ	
Producenci:	BreakThru Films, Trademark Films
Finansowanie:	SilverReel Entertainment
Koproducenci:	
Miasto Wrocław – Europejska Stolica Kultury 2016	
Odra-Film / Dolnośląski Fundusz Filmowy	
CeTA Centrum Technologii Audiowizualnej	

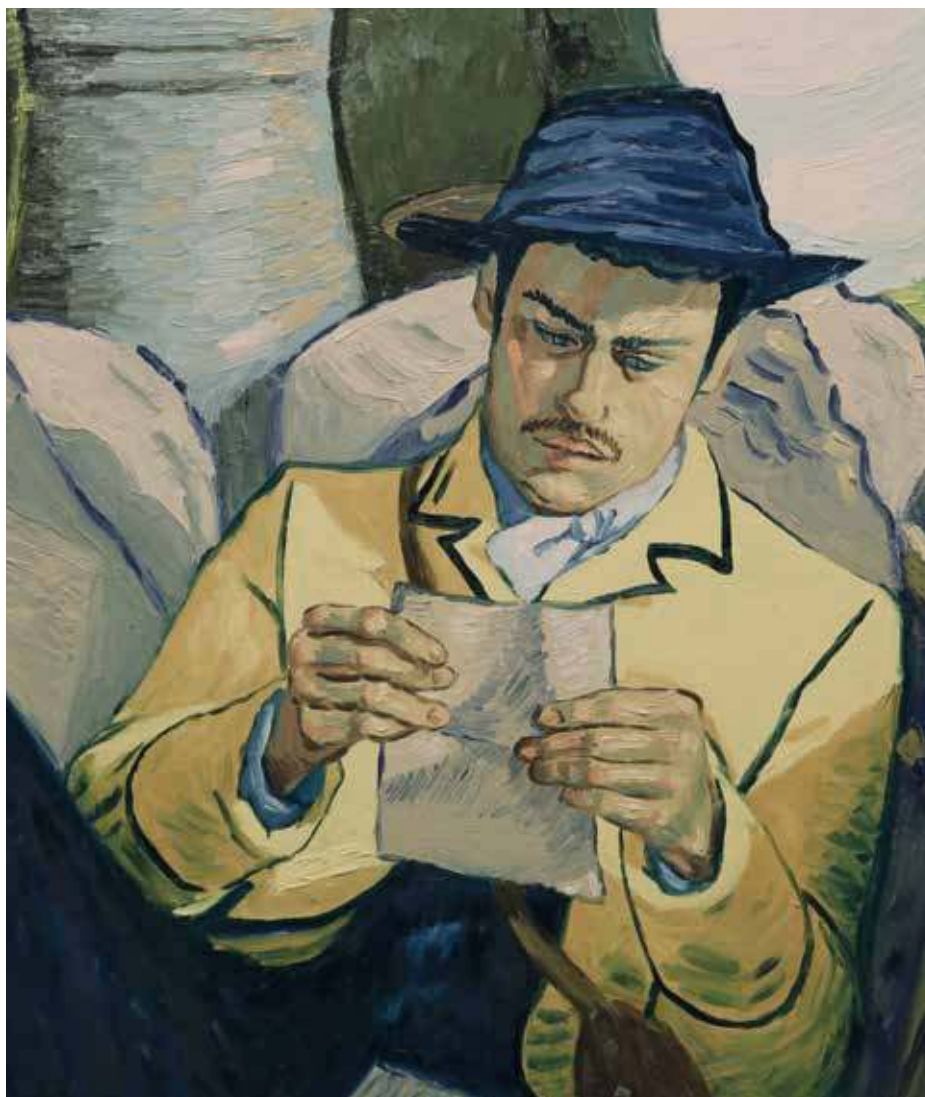


We współpracy z:	
Polskim Instytutem Sztuki Filmowej	
Doha Film Institute	
MEDIA	
Unibail-Rodamco	
DYSTRYBUCJA	
NEXT FILM	

Francja, lato 1891 r. Armand Roulin (Douglas Booth), lekkomyślny młody człowiek, otrzymuje od swojego ojca, listonosza Josepha Roulina (Chris O'Dowd), który był przyjacielem Vincenta van Gogha, zadanie specjalne. Ma pojechać do Paryża i osobiście dostarczyć Theo van Goghowi list od Vincenta, który właśnie popełnił samobójstwo. Armand nie jest zachwycony zadaniem: wstydzi się znajomości ojca z Vincentem – cudzoziemcem, malarzem, który w napadzie szału odciął sobie ucho i leczył się w miejscowym szpitalu psychiatrycznym.

Armand nie może znaleźć Theo. Poszukiwania prowadzą go do dostawcy farb, „ojca” Tanguy (John Sessions), który informuje chłopaka, że Theo zmarł niedługo po Vincencie, najwyraźniej zdruzgotany informacją o śmierci starszego brata.

Tanguy wspomina, jak Theo pomógł Vincentowi w jego niezwyklej transformacji. W wieku 28 lat Vincent był nieudacznikiem, który stracił trzy posady z rzędu, mieszkał w szopie w górniczym rejonie Borinage w Belgii i nie miał nic oprócz kilku książek oraz braku pomysłu na życie. Dziesięć lat później stał się największą artystyczną sensacją Paryża.



Po wysłuchaniu tej historii Armand uznaje, że niesprawiedliwie osądził przyjaciela ojca, i chce się dowiedzieć, dlaczego Vincent wybrał moment największej chwały, aby odebrać sobie życie.

W poszukiwaniu rozwiązania zagadki Armand jedzie więc w ostatnie miejsce pobytu Vincenta, do cichej wioski Auvers-sur-Oise, godzinę drogi od Paryża. Ma się tam spotkać z doktorem Paulem Gachetem (Jerome Flynn), ostatnim lekarzem Vincenta. Na miejscu okazuje się, że doktor wyjechał na kilka dni. Armand w oczekiwaniu na Gacheta zaczyna prowadzić na miejscu własne śledztwo dotyczące okoliczności śmierci van Gogha, jej powodów i winnych tej tragedii.

W Auvers-sur-Oise zatrzymuje się w gospodzie Ravoux, gdzie Vincent spędził ostatnie dziesięć tygodni życia i gdzie 29 lipca 1890 roku zmarł w wyniku rany postrzałowej. Armand poznaje córkę właściciela gospody Adeline Ravoux (Eleanor Tomlinson). Prowadzi też liczne rozmowy z mieszkańcami, między innymi z gospożą doktora Louise Chevalier (Helen McCrory), z jego córką Marguerite Gachet (Saoirse Ronan) oraz z wioślarem (Aidan Turner) spotkanym nad rzeką w miejscu, w którym van Gogh lubił przesiadywać.

Armand nabiera przekonania, że wszyscy starają się ukryć przed nim prawdę. Chce jednak dociec, co się właściwie zdarzyło: dla ojca, dla uczczenia pamięci Vincenta oraz dla samego siebie. Rozmowy z miejscową policją, niespodziewane spotkanie z drugim lekarzem, wreszcie długo oczekiwane spotkanie z doktorem Gachetem prowadzą do zaskakujących ustaleń. Jednocześnie Armand zaczyna rozumieć pełne nieoczekiwanych zwrotów życie Vincenta van Gogha i doceniać jego ogromną pasję.

„TWÓJ VINCENT”: ANIMACJA MALARSKA

Wszystkie postaci w filmie „Twój Vincent” są odgrywane przez aktorów, którzy pracowali na specjalnie stworzonych planach wzorowanych na obrazach van Gogha lub na tle green screenu. Sceny aktorskie były nagrywane w studiach Three Mills w Londynie oraz w studiu CeTA we Wrocławiu. W ekipie filmowej znaleźli się m.in. operatorzy Łukasz Żal (nominowany do Oscara za zdjęcia do filmu „Ida”) oraz Tristan Oliver („Fantastyczny pan Lis”, „Uciekające kurczaki”). Sceny nakręcone techniką tradycyjną stały się punktem wyjścia do pracy malarzy animatorów. Po zakończeniu zdjęć aktorskich ekipa malarska przenosiła każdą klatkę na podobrazia, które następnie były animowane poklatkowo.

Przed kręceniem zdjęć i w trakcie ich trwania ekipa przygotowująca projekty malarskie spędziła rok nad opracowywaniem dzieł van Gogha i przekształcaniem ich na język filmu. W filmie „grają” 94 obrazy Vincenta van Gogha, które zostały „wcielone” do filmu w postaci bardzo zbliżonej do oryginałów, oraz kolejnych 31 obrazów wykorzystanych w formie częściowo lub znacznie przekształconej.

Obrazy van Gogha mają różne kształty i rozmiary, malarze musieli więc opracować koncepcję najbardziej atrakcyjnego przedstawienia ich w jednolitym formacie kinowym. Wymagało to wyłamania się z ram obrazów Vincenta, przy jednoczesnym zachowaniu atmosfery i klimatu jego prac. Musieli także opracować sposoby płynnego przenikania jednego dzieła w drugie w przypadkach, w których postać namalowana w jednym stylu musi „wejść” w inny obraz Vincenta, namalowany całkowicie odmiennie. Aby zachować spójność akcji, malarze przygotowujący projekty malarskie musieli niekiedy zmieniać porę dnia lub roku na obrazach. W ten sposób czasami obraz ukazujący dzień zmieniał się w pejzaż nocny, a obraz namalowany jesienią lub zimą przekształcał się w widok letni, żeby zachować spójność czasu akcji.

Malarze ci pracowali nad takim przekształceniem wizerunku aktorów, aby z jednej strony zachować ich istotne cechy, a z drugiej nadać im wygląd i charakter postaci portretowanych na oryginalnych obrazach.



W dalszej kolejności malarze animatorzy „przemalowywali” klatki filmowe zgodnie ze stylem (w zakresie pociągnięć pędzla, kolorystyki czy impastów) opracowanym przez projektantów efektów malarskich, przenosząc pierwszą z nich na podobrazie o wymiarach 67 x 49 cm. Następnie ujęcie było poddane animacji polegającej na wielokrotnym przemalowywaniu wszystkich ruchomych elementów ujęcia, z zastosowaniem takiego samego sposobu pociągnięć pędzla oraz identycznej kolorystyki i impastu jak dla pierwszej klatki. Etap kończył się namalowaniem ostatniej klatki ujęcia. Każda klatka została sfotografowana aparatem cyfrowym Canon 6D.

Malarze animatorzy pracowali w stacjach roboczych animacji malarskiej (PAWS) zaprojektowanych specjalnie na potrzeby tego projektu przez Tomasza Wochniaka (z BreakThru Films) oraz Dorotę Kobielę i Piotra Dominiaka. Praca zajęła 2 lata. Stacja PAWS pozwala malarzowi skupić się maksymalnie na malowaniu i animacji, bez potrzeby analizowania oświetlenia czy technologii, dzięki czemu udało się zachować jednolitość wyników prac wszystkich 97 stacji PAWS zlokalizowanych w trzech studiach filmowych w dwóch krajach. Na jedną sekundę filmu składają się wykonane w wysokiej rozdzielczości 24 zdjęcia dwunastu ujęć obrazu. Po sfotografowaniu ujęć obrazów należało wykonać tzw. deflickering, czyli stabilizację ekspozycji każdej klatki oraz dokonać pewnej korekty kolorystycznej, aby wyrównać nasycenie wszystkich ujęć. W efekcie końcowym widzowie zobaczą 65 000 zdjęć prawdziwych obrazów olejnych poddanych animacji.

Vincent urodził się w Holandii jako najstarszy syn w rodzinie pastora. Otrzymał imię po bezdzietnym bracie ojca, „Cencie” van Goghu, który dorobił się fortuny na handlu dziełami sztuki. Nadając mu takie właśnie imię, rodzice Vincenta mieli nadzieję, że przejmie po stryju lukratywny biznes. 16-letni Vincent rzeczywiście rozpoczął pracę w firmie stryja. Wcześniej nie wykazywał ani zainteresowania sztuką, ani szczególnego talentu artystycznego, jednak starał się dowiedzieć na ten temat wszystkiego, co możliwe. Posiadał encyklopedyczną wiedzę, jednak nie odgrywał w firmie stryja znaczącej roli, ponieważ nie potrafił rozmawiać z klientami. W końcu został wyrzucony z pracy.

Rodzice czuli się upokorzeni takim obrotem sprawy, Vincent próbował się jakoś zrehabilitować w ich oczach. Krótco pracował w Anglii jako nauczyciel, był pomocnikiem księgarza w Hadze, podjął nawet studia, by jak ojciec zostać pastorem.

Niestety próby te okazały się bezowocne, Vincent nie był w stanie zdać egzaminów i zostać pastorem, mimo że rodzice przez rok łożyli na prywatne lekcje. Z niemałym trudem ojciec zdołał zapewnić mu pracę pomocnika pastora w biednym górniczym okręgu Borinage w Belgii. Nie była to prestiżowa posada, jednak i z niej Vincent został zwolniony, tym razem za okazywanie „nadmiernej pobożności”. A to dlatego, że rozdał biednym górnikom swoje jedzenie i ubrania, a także niektóre rzeczy należące do parafii.

Vincent sięgnął wówczas dna, odmówił przyjęcia kolejnej pomocy od rodziny, zamieszkał w stodole w Borinage. Z depresji starał się go wyciągnąć ukochany młodszy brat Theo, który w odróżnieniu od Vincenta z powodzeniem zajmował się handlem dziełami sztuki. To Theo namówił Vincenta, by zarabiał na swojej miłości do sztuki, i popchnął

go w stronę tworzenia. 27-letni Vincent zaczął się uczyć rysunku, korzystając z podręczników podsuniętych przez Theo. Rysunek nie przychodził mu łatwo, jednak Vincent był bardzo sumienny i oddany pracy, ćwiczył dniami i nocami i robił postępy.

Tak trafił pod skrzydła wuja Antona Mauve, jednego z najbardziej znanych malarzy w ówczesnej Holandii. Niestety stosunki z wujem popsuły się, kiedy u Vincenta zamieszkała prostytutka z dziećmi. Skandal, który wybuchł z tego powodu, sprawił, że Vincent wrócił do domu rodziców, po wyraźnej presji ze strony brata, który wówczas go utrzymywał. Vincent szybko doskonalił warsztat i ukończył na plebanii pierwsze wielkie dzieło, obraz „Jedzący kartofle”. W tym czasie stosunki z rodziną zaczęły się pogarszać, Vincent całkowicie zerwał z Kościołem i prowadził zajadłe spory z ojcem. Kiedy ojciec młodego malarza zmarł nagle na zawał serca, matka i siostry Vincenta obwiniły go o przysparzanie rodzinie zmartwień i wpędzenie ojca do grobu.

Po krótkim i bezowocnym pobycie w Antwerpii i na wrzosowiskach Drenthe Vincent pojechał do Paryża, do domu swojego brata Theo. Dzięki koneksjom Theo Vincent dostał się do atelier Cormona, gdzie pracował z młodymi, utalentowanymi malarzami, takimi jak Toulouse-Lautrec i Émile Bernard.

Vincent nie czuł się komfortowo wśród młodszych i – jak wielu sądziło – znacznie bardziej utalentowanych malarzy, którzy nie traktowali go poważnie aż do momentu, kiedy Theo dostał zlecenie zakupu dzieł impresjonistów dla swojej galerii. Wówczas Theo stał się bardzo popularny wśród artystów reprezentujących nowatorskie style, dzięki czemu wzrosła również pozycja towarzyska Vincenta. Przez kilka miesięcy Vincent i Theo znajdowali się w grupie najbardziej interesują-

cych młodych malarzy. Niestety hułastczy tryb życia sprawił, że Theo poważnie podupał na zdrowiu, Vincent natomiast poczuł, że opuszczają go siły twórcze. Wyruszył na południe w poszukiwaniu natchnienia, słońca i widoków takich jak na japońskich grafikach, które go inspirowały.

Ku jego zdumieniu, kiedy dotarł do Arles w Prowansji, akurat padał śnieg, jednak szybko się stopił i okolica zakwitła wszystkimi kolorami kwiatów. Wtedy właśnie Vincent opracował nowy styl malarski, który dziś uważamy za typowy styl van Gogha, łączący w sobie jego znajomość holenderskiego malarstwa akademickiego, nowe style, które poznał w Paryżu, i japonizm. Vincent tworzył jedno dzieło za drugim, postanowił też otworzyć studio artystyczne, w którym zamierzał gościć twórców poznanych w Paryżu. W tym celu wynajął Żółty Dom w Arles, jednak odwiedził go tam tylko Paul Gauguin, skuszony darmowym wiktem. Początkowo ich relacja układała się dobrze, ale z czasem między malarzami zaczęło dochodzić do spięć i nieporozumień. Po pewnej wyjątkowo zażartej kłótni Vincent odciął sobie ucho i podarował je w prezencie swojej ulubionej kochance. Następnego ranka Gauguin wyjechał z Arles, a Vincent trafił do miejscowego zakładu psychiatrycznego. Po dwóch tygodniach wyszedł, niestety po miesiącu jego stan znów się pogorszył i na skutek interwencji sąsiadów, którzy prosili mera miasta o usunięcie kłopotliwego lokatora, Vincent dobrowolnie zgłosił się do prywatnego szpitala psychiatrycznego w Saint Rémy. Przebywał tam okrągły rok, podczas którego okresy względnej „normalności” przeplatały się z napadami szału. Po roku artysta uznał, że czuje się na tyle dobrze, że może opuścić zakład.

Wrócił na północ, żeby być bliżej Theo, jednak nie chciał mieszkać w zgiełku Paryża. Osiadł w cichej



wiosce Auvers-sur-Oise, zaledwie godzinę drogi od stolicy. Wioska od dawna przyciągała malarzy niczym magnes, poza tym wielu bogatych paryżan miało tu swoje letnie rezydencje, między innymi znany malarz Charles Daubigny. Vincent wybrał to miejsce nie tylko dlatego, że było przyjazne artystom – zamieszkał tu też ze względu na doktora Paula Gacheta, który specjalizował się w leczeniu „melancholii” dotyczącej artystów, a w Paryżu dał się poznać jako miłośnik impresjonizmu. Gachet leczył też innych malarzy, między innymi Camille’a Pissarra, wieloletniego przyjaciela van Gogha, oraz sam próbował swoich sił przy sztalugach, miał aspiracje, by zostać malarzem.

Z początku Vincent bardzo dobrze się czuł w Auvers-sur-Oise, rzucił się

w wir pracy, zaprzyjaźnił z doktorem Gachetem. Niestety nadal borykał się z wieloma problemami, marzył się o pieniądze, stan zdrowia, o swojego brata i jego małe dziecko, doskwierała mu samotność. Dość szybko ochłodziły się jego, początkowo świetne, relacje z doktorem Gachetem. Zaledwie 10 tygodni po przybyciu do Auvers-sur-Oise, po namalowaniu 70 obrazów, Vincent w pewien niedzielny wieczór zjawił się w gospodzie Ravoux ze śmiertelną raną postrzałową w klatce piersiowej. Twierdził, że postrzelił się sam. Wrócił bez płócien i farb, z którymi wyszedł, nie miał też przy sobie broni, z której padł strzał. Nigdy nie znaleziono ani pistoletu, ani zagubionych płócien. Dwa dni później Vincent zmarł, mając u boku swojego ukochanego brata Theo.

JAK POWSTAWAŁ SCENARIUSZ

Praca nad filmem „Twój Vincent” rozpoczęła się w roku 2008. Początkowo Dorota Kobiela planowała nakręcenie filmu krótkometrażowego. Od tego czasu scenariusz przeszedł kilka poważnych modyfikacji, koncepcja twórcza też uległa zmianie, aż powstała wersja ostateczna, opowiadająca historię z perspektywy Armanda Roulina. Duet reżyserko-pisarski Dorota Kobiela i Hugh Welchman chętnie wspomina wspólną artystyczną podróż.

Dorota Kobiela: Było pięć wersji scenariusza

Najtrudniejsze było przerobienie oryginalnego pomysłu na scenariusz 80-minutowego filmu. Jestem bardziej reżyserką niż pisarką. Nie mogłam napisać standardowej biografii w stylu „Pasji życia”, ponieważ mogłam ująć tylko takie sceny, które były osadzone lub przynajmniej zahaczały o obrazy Vincenta. Często pisałam sceny, które były piękne i posuwały historię do przodu, ale okazywały się zbyt odległe od obrazów.

Pierwszy szkic scenariusza napisałam po polsku, na podstawie moich krótkometrażówek, z wykorzystaniem monologów uzyskanych od Jacka Dehnela. Druga wersja scenariusza też powstała po polsku, ale okazało się, że jej tłumaczenie na angielski zajęło strasznie dużo czasu. Wszystkie uwagi były po angielsku, a skoro cały film zamierzaliśmy kręcić po angielsku, uznałam, że kolejne wersje scenariusza będą już powstawać po angielsku. Wtedy namówiłam Hugh do pomocy – tak został współscenarzystą. Przez kolejne dwa i pół roku powstało pięć wersji scenariuszy do filmu pełnometrażowego i kilka modyfikacji każdej z tych pięciu wersji. Dwa razy kompletnie zmienialiśmy koncepcję i kierunek pracy.

Zanim powstał scenariusz, napisałam wiele historyjek. Opowiadały o zdarzeniach z życia Vincenta, były zaczerpnięte z konkretnych obrazów, niektóre dotyczyły wyłącznie jego okresu holenderskiego albo okresu bohemy artystycznej na paryskim Montmartrze. Ale pierwszy konkretny scenariusz dotyczył ostatnich dni jego życia. To był dobry materiał, w tym okresie tworzył cudowne obrazy, również portrety ludzi, z którymi miał regularny kontakt pod koniec życia. Byli to: doktor Gachet, jego tajemnicza córka Marguerite, którą Vincent namalował trzy razy, a mimo to jej twarz zawsze pozostaje ukryta, czy Adeline Ravoux, piękna córka właściciela gospody, w której artysta zmarł.





Hugh Welchman: Pokazywaliśmy to, co widzieliśmy na obrazach

Przeczytaliśmy około 40 różnych publikacji o Vincencie: biografii, opracowań naukowych, esejów i beletrystyki. W ciągu czterech lat odwiedziliśmy 19 muzeów w sześciu krajach, obejrzeliliśmy około 400 obrazów van Gogha. Obejrzeliliśmy także film fabularny o nim oraz kilka filmów dokumentalnych, rozmawialiśmy z pracownikami Muzeum Vincenta van Gogha w Amsterdamie.

Wymagania, jakie stawialiśmy przed scenariuszem o Vincencie, były bardzo wysokie. Jak mantrę powtarzaliśmy słowa, które skreślił w jednym ze swoich ostatnich listów: „Mogą za nas mówić jedynie nasze obrazy”. Więc pokazywaliśmy tylko to, co widzieliśmy na jego obrazach. Stanowiło to pewne ograniczenie, ale i tak mieliśmy wiele dróg do wyboru: walkę Vincenta, tajemnicę jego śmierci, rozwój jego talentu czy połączenie tego wszystkiego.

Dla nas obojga było jasne, że Vincent nie był szaleńcem. Dlatego nie chcieliśmy zbudować opowieści o szaleństwie. Tajemnicza śmierć była szokującym zaskoczeniem po podróży, jaką odbył, i po tym, czego dokonał w ciągu 8 krótkich lat. Jednocześnie musieliśmy zmierzyć się z powszechnie panującym mitem, że van Gogh był udręczonym, wiecznie cierpiącym, szalonym artystą.

„Twój Vincent” w ostatecznej wersji

Dorota Kobiela: – Najważniejszą zmianą naszej koncepcji było odejście od formy mockumentu w kierunku pełnometrażowej fabuły. W pierwszej wersji życie Vincenta było przedstawione z perspektywy niewidocznego na ekranie filmowca, który prowadzi dialogi z obrazami malarza. Na tym etapie podjęliśmy też decyzję o zastosowaniu dwóch koncepcji wizualnych – dialogi miały być prowadzone w malarskim stylu Vincenta, natomiast wspomnienia rozmówców miały być czarno-białe.

W jednym ze szkiców scenariusza listonosz Roulin i jego syn relacjonowali wydarzenia innej osobie, malarzowi Edvardowi Munchowi. Zastanawiali się nad śmiercią Vincenta i opowiadali szczegółowo całą historię malarzowi, który przyjechał na południe, podążając niejako śladami van Gogha.

Uznaliśmy jednak, że ta wersja nadal jest zbyt oddalona od obrazów. Chcieliśmy jak najmocniej identyfikować się z emocjonalną podróżą głównych bohaterów. Dlatego zmieniliśmy koncepcję po raz kolejny – głównym bohaterem został Armand Roulin, który prowadził liczne rozmowy z ludźmi z Auvers, Paryża i z Arles.

KTO GRA W FILMIE „TWÓJ VINCENT”

Armand Roulin

Douglas zdobył uznanie widzów rolą Boya George’a w filmie stacji BBC Two „Kłopotliwy chłopak” (2010). Występował także w telewizyjnej adaptacji „Wielkich nadziei” oraz powieści „Christopher and His Kind” (obie pozycje z 2011 r.). W roku 2013 Booth zagrał w filmowej adaptacji „Romea i Julii” Carla Carlei. Rok później pojawił się w filmie Darrena Aronofsky’ego „Noe: Wybrany przez Boga” i w „Klubie dla wybrańców” w reżyserii Lone Scherfig. W roku 2015 zagrał w filmie rodzeństwa Wachowskich „Jupiter: Intronizacja”.



Vincent van Gogh

Robert Gulaczyk

Robert jest aktorem teatralnym, pracuje w Teatrze im. H. Modrzejewskiej w Legnicy, jego talent aktorski został wielokrotnie doceniony. Robert może pochwalić się prawie czterdziestoma rolami w profesjonalnych produkcjach teatralnych.

W 2014 roku odebrał telefon od agencji castingowej. Usłyszał, że jest podobny do Vincenta van Gogha (nigdy wcześniej nikt nie zwrócił mu na to uwagi), i został zaproszony na przesłuchanie, odbywające się jeszcze tego samego dnia, do głównej roli w międzynarodowej produkcji fabularnej. Robert od czasów szkolnych nie używał angielskiego, dlatego był zaskoczony, kiedy na przesłuchaniu dostał strój z epoki, został ucharakteryzowany i postawiono przed nim zadanie czytania angielskich wersji listów Vincenta. Tak zaczęła się jego wielka podróż ku odkrywaniu życia i twórczości Vincenta van Gogha. Robert uważa się za szczęściarza: kocha swoją pracę, a teraz kocha także swojego Vincenta.



Adeline Ravoux

Eleanor Tomlinson

Eleanor zastąpiła swoimi kreacjami jako księżniczka Izabela w filmie „Jack, pogromca olbrzymów” (2013), Izabela Neville w serialu „Biała królowa” oraz Demelza Poldark w przebojowym serialu BBC „Poldark – Wichry losu”.



Doktor Gachet

Jerome Flynn

Jerome zdobył popularność w Wielkiej Brytanii dzięki takim rolom jak Kenny „Rambo” Baines w filmie telewizyjnym z 1986 roku „London’s Burning” czy Paddy Garvey w serialu telewizji ITV „Soldier Soldier”. Międzynarodowe uznanie zyskał jako Bronn w hitowym serialu HBO „Gra o tron”, adaptacji powieści „Pieśń lodu i ognia” George’a R.R. Martina. Jest również piosenkarzem, wielokrotnie wspinał się na szczyty list przebojów w Wielkiej Brytanii.



Marguerite Gachet**Saoirse Ronan**

Saoirse dwa razy była nominowana do Nagrody Akademii: dla najlepszej aktorki drugoplanowej za rolę w filmie „Pokuta” (2007) oraz dla najlepszej aktorki za kreację w filmie „Brooklyn” (2015). Trzy razy była również nominowana do nagrody BAFTA, dwa razy do Złotych Globów, zdobyła dwie nominacje Gildii Aktorów Ekranowych oraz do nagrody Satellite.

**Listonosz Joseph Roulin****Chris O'Dowd**

Chris zdobył popularność jako Roy w komedii „Technicy-magicy” wyświetlanej w telewizji Channel 4. O'Dowd grał również w serialu komediowym „Moone Boy” w telewizji Sky 1, który był emitowany od 2012 do 2015 roku i za który dostał Złoty Glob. Występował także w wielu produkcjach fabularnych, takich jak: „Druhny” (2011), „40 lat minęło” (2012), „The Sapphires: Muzyka duszy” (2012), „Thor: Mroczny świat” (2013), „Kalwaria” (2014) i „Mów mi Vincent” (2014). W 2014 roku zadebiutował na Broadwayu w adaptacji powieści „Myszy i ludzie”, za tę rolę był nominowany do nagrody Tony.

**Pere Tanguy****John Sessions**

John grał jako aktor charakterystyczny w wielu znanych filmach, takich jak „Gangi Nowego Jorku”, „Bunt na Bounty” czy „Henryk V” Kennetha Branagha. W pamięć zapadły jego role w serialu telewizji Channel 4 „Porterhouse Blue” oraz w niezapomnianej adaptacji BBC powieści Mervyna Peake’a „Gormenghast”. John regularnie bierze udział w programie „Whose Line Is It Anyway” oraz w teleturnieju „QI”.

**Boatman****Wioślarz Aidan Turner**

Dzięki głównej roli w znanym serialu telewizji BBC „Poldark – Wichry losu” oraz roli wampira Johna Mitchella w serialu „Być człowiekiem” Aidan jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych brytyjskich aktorów. Jest również znany z roli krasnoluda Kili w trylogii „Hobbit”. W 2016 roku magazyn „Glamour” przyznał mu tytuł najseksowniejszego mężczyzny.

**Louise Chevalier****Helen McCrory**

Helen grała Cherie Blair w filmach „Królowa” (2006) oraz „Władcy świata” (2010). Odtwarzała także postać Narcissy Malfoy w trzech ostatnich filmach z cyklu „Harry Potter”, wcieliła się w Mamę Jeanne w filmie Martina Scorsese „Hugo i jego wynalazek” (2011) oraz w postać Clair Dowar w filmie Sama Mendesa „Skyfall” (2012) i ciotkę Polly w serialu „Peaky Blinders”.



Dorota Kobiela – reżyserka i scenarzystka

Dorota Kobiela, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, czterokrotna laureatka stypendium ministra kultury i sztuki za wybitne osiągnięcia w dziedzinie rysunku i malarstwa. Dzięki inspiracji przyjaciół Dorota zainteresowała się filmem i sztuką animacji, a chęć zgłębienia tych dyscyplin przełożyła się na studia w Warszawskiej Szkole Filmowej na kierunku reżyseria. Wyreżyserowała jeden krótki film akcji „Serce na dłoni” (2006) oraz pięć animowanych krótkometrażówek: „List” (2004), „Kochaj mnie” (2004), „Sz. P. Miś” (2005), „Szkice Chopina” (2011) i „Mały listonosz” (2011). „Mały listonosz” to pierwszy na świecie i prawdopodobnie jedyny malarski film animowany wykonany w technice 3D, który zdobył nagrodę dla najlepszego filmu krótkometrażowego 3D na festiwalu filmowym 3D Film Festival w Los Angeles, był także uhonorowany na festiwalach 3D Stereo Media (Liège) oraz 3D Film & Music Fest (Barcelona).

Szóstym krótkometrażowym filmem animowanym miał być „Twój Vincent”, w którym Dorota zamierzała połączyć miłość do malarstwa i filmu. Początkowo zamierzała cały film namalować samodzielnie. Jednak kiedy projekt rozrósł się do rozmiarów filmu pełnometrażowego, okazało się, że zadanie napisania scenariusza i wyreżyserowania obrazu jest tak duże, że Dorota musiała zadowolić się nadzorowaniem pracy innych 125 malarzy. Mimo to reżyserka namalowała kilka ujęć filmu.

Hugh Welchman – reżyser, scenarzysta i producent, BreakThru Films

Hugh kształcił się na uniwersytecie oksfordzkim, uzyskał dyplom na kierunku filozofia, polityka i ekonomia, jednak już wtedy interesował się filmem. Utrzymywał się z nauczania historii, był sprzedawcą dywanów, sprzedawał nawet ryby, i przez cały czas starał się brać udział w różnych przedsięwzięciach filmowych w Londynie. Po kilku niezbyt udanych doświadczeniach zauważył, że brak sukcesu wiąże się z tym, co dzieje się za kamerą, a nie przed nią. Postanowił zatem dokończyć się w National Film & Television School.

Jego praca dyplomowa, film „Crowstone”, zdobyła nagrodę Cinefoundation na festiwalu filmowym w Cannes, otrzymał także nagrodę Sam Mendes Shakespeare Prize. Pierwsze doświadczenia zawodowe zdobył jako producent krótkometrażowych filmów dla Monty Pythona, następnie założył firmę BreakThru Films. W 2008 roku Hugh otrzymał Oscara za pierwszą większą produkcję firmy BreakThru, film „Piotruś i wilk”. Film zdobył także kilka innych istotnych wyróżnień, w tym nagrody Annecy Cristal oraz Rose D’or. Jego kolejny film, „Zaczarowany fortepian”, miał premierę w Pekinie, z udziałem pianisty Lang Langa, który akompaniował na żywo.

Fortepianowy akompaniament jeszcze wielokrotnie towarzyszył prezentacji „Zaczarowanego fortepianu” na całym świecie.

Hugh połączyło uczucie z polską malarką i reżyserką Dorotą Kobielą, w konsekwencji zakochał się także w jej projekcie filmowym „Twój Vincent”, któremu się w pełni poświęcił.

Clint Mansell, kompozytor

Brytyjski kompozytor Clint Mansell został już ogłoszony „jednym z najbardziej poszukiwanych kompozytorów” („The Times”) oraz „geniuszem podkładów muzycznych” (NME). Tytuły te są zasłużone, gdyż Clint jest autorem wielu wybitnych dzieł muzyki filmowej ostatnich dwudziestu lat.

Szczególnie owocna była jego współpraca z Darrenem Aronofskym, dla którego napisał muzykę do takich filmów jak „Czarny łabędź”, „Requiem dla snu”, „Źródło”, „Zapaśnik”, „Noe” czy „Pi”. Za swoją twórczość Mansell był wielokrotnie nominowany do nagród Grammy i Złotych Globów.

Piotr Dominiak, nadzór artystyczny

Piotr ukończył ASP w Łodzi. Początkowo miał się wszelkich zajęć związanych z malarstwem: dekoracją i artystycznym malowaniem wnętrz czy wykonywaniem murali. Kiedy nie miał zleceń malarskich, podejmował inne prace, takie jak kucharz, z których mógł zrezygnować w razie pojawienia się ciekawej propozycji. Jednym z takich zleceń było namalowanie tła przedstawiającego las oraz księżycową noc do filmu „Piotruś i wilk” wyprodukowanego przez BreakThru Films. Po tej współpracy dostał propozycję nadzorowania prac malarskich przy krótkometrażowym filmie „Mały listonosz” Doroty Kobieli. Następnie został członkiem czteroosobowej grupy malarzy zaangażowanych w tworzenie zwiastuna do filmu „Twój Vincent”. Razem z Dorotą Kobielą i Tomaszem Wochniakiem Piotr zaprojektował stację roboczą animacji malarskiej PAWS wykorzystaną przy produkcji tego filmu.

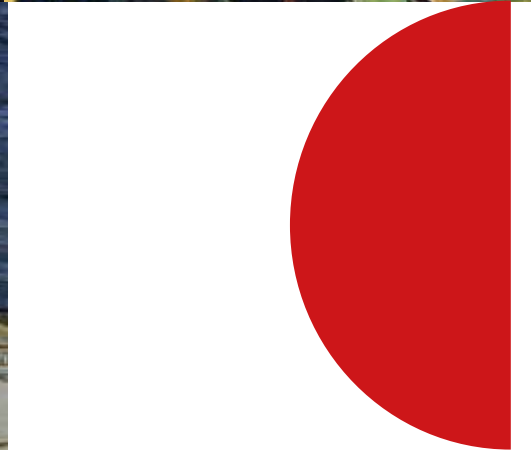
Łukasz Żal, operator

Łukasz Żal był nominowany do Oscara i nagrody BAFTA za pracę przy filmie „Ida” w reż. Pawła Pawlikowskiego. Za „Idę”, która była jego debiutem fabularnym, Łukasz otrzymał kilka znaczących nagród, m.in. Złotą Żabę na festiwalu Camerimage w 2013 r. oraz nagrody na 28. Festiwalu Filmowym w Gdyni, 29. Warszawskim Festiwalu Filmowym, na 20. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym „Listopad” w Mińsku, 20. Warszawskim Festiwalu Filmów o Tematyce Żydowskiej, nagrodę ASC Spotlight Award, nagrodę na Medias Central European Film Festival, nagrodę Koła Krytyków Filmowych z San Francisco, a także nagrody PSC i EFA. W roku 2008 Łukasz ukończył Państwową Wyższą Szkołę Filmową, Telewizyjną i Teatralną w Łodzi.

Tristan Oliver, operator

W ciągu 26 lat pracy operatorskiej Tristan często przekraczał granice gatunków. Wielokrotnie współpracował z reżyserem Nickiem Parkiem, m.in. przy filmach „Wallace i Gromit: Wściekłe gacie”, „Wallace i Gromit: Golenie owiec” i „Wallace i Gromit: Klątwa królika”, które zdobyły Nagrody Akademii. Jego współpraca z innymi reżyserami zaowocowała nagrodami BAFTA dla krótkometrażowych filmów „Stage Fright” i „The Big Story”, a także dla filmów fabularnych, takich jak „Uciekające kurczaki” czy nominowane do Nagród Akademii „Fantastyczny pan Lis” i „ParaNorman”.





WYBRANE WYWIADY





DOROTA KOBIELA - SCENARIUSZ I REŻYSERIA

Jak narodziła się koncepcja filmu „Twój Vincent”?

Chciałam połączyć moje dwie wielkie artystyczne pasje – malarstwo i film – i stworzyć film malowany. Wpadłam na ten pomysł w wieku 30 lat, czyli mniej więcej w takim wieku, w jakim był Vincent, kiedy zaczął malować. Moją inspiracją było nie tylko jego malarstwo, które uwielbiam, ale przede wszystkim jego filozofia życia. Całe życie zmagam się z depresją, dlatego zafascynowała mnie silna wola Vincenta, który potrafił pozbierać się po nieprzyjemnościach, jakich doznał za młodu, i poprzez sztukę znalazł sposób, żeby czynić świat piękniejszym. Kiedy sama przeżywałam trudne chwile, jego listy były dla mnie natchnieniem. Tak zrodził się ten film.

Pierwotny pomysł zakładał film krótkometrażowy. Cemu zmieniłaś zdanie?

Hugh stał ponad trzy godziny w kolejce, żeby dostać się na wystawę van Gogha. Wtedy zaczęliśmy się zastanawiać nad zmianą koncepcji na film pełnometrażowy. Uznałam, że ten pomysł można zrealizować w formie „wywiadów” z obrazami Vincenta, wzbogaconych o animacje malarskie oparte na malowanych przez niego krajobrazach. Zaczęłam więc przygotowywać scenariusz pod tym kątem, stworzyłam zwiastun, żeby bardziej szczegółowo opracować metodę produkcji zgodną z moją koncepcją. Zwiastun został bardzo dobrze przyjęty, nabrałam więc przekonania, że projekt może przemówić do różnych odbiorców. Nasz pomysł wizualizacji spotkał się z uznaniem różnych ludzi: znawców filmu, animatorów i normalnej kinowej publiczności.

Jakie trudności napotkałaś w czasie pracy?

Najtrudniejsze było przerobienie oryginalnego pomysłu na scenariusz filmu pełnometrażowego. Jestem bardziej reżyserką niż pisarką. Czułam, że mój projekt jest koncepcyjnie bliższy fabularyzowanym filmom dokumentalnym, więc starałam się obejrzeć ich jak najwięcej. Pierwszy szkic scenariusza napisałam po polsku, potem trzeba go było przetłumaczyć, co było dość kosztowne i zajęło sporo czasu. Skoro film zamierzaliśmy kręcić po angielsku, uznałam, że kolejne wersje scenariusza będą już powstawać po angielsku. Stąd duża rola Hugh, który został moim współscenarzystą.

W jaki sposób wybierałaś tematy z życia Vincenta?

Napisałam wiele scen zaczerpniętych z jego życia. Niektóre bazowały na konkretnych obrazach, inne skupiały się wyłącznie na okresie holenderskim lub na paryskim okresie Montmartre. Jednak pierwszy kompletny pomysł scenariusza obracał się wokół ostatnich dni artysty. Uwielbiam jego obrazy z tego okresu, także portrety ludzi, z którymi miał codzienny kontakt. Byli to: doktor Gachet, jego tajemnicza córka Marguerite, którą Vincent namalował trzy razy, a mimo to jej twarz zawsze pozostaje ukryta, czy Adeline Ravoux, piękna córka właściciela gospody, w której artysta zmarł.

Dlaczego sceny wspomnień ujęte są w stylu czarno-białym?

Z dwóch powodów. Po pierwsze, uznaliśmy, że widzowie nie wytrzymają takiej intensywności kolorów przez pełne 90 minut. Budowa filmu zakłada cofanie się do wspomnień, co dało nam możliwość wprowadzenia innego stylu dla scen reminiscencji. Po drugie, nie chcieliśmy tworzyć dzieł Vincenta, które w rzeczywistości nigdy nie powstały. Większość wspomnień dotyczy tych sytuacji w życiu malarza, w których nie tworzył. Gdybyśmy próbowali sami stworzyć je w stylu van Gogha, musielibyśmy przyjąć jakieś założenia, samodzielnie zdecydować, jak mógłby je namalować. Uznaliśmy, że jest to zbyt daleko idące. No i jeszcze nasze źródła – szukając informacji, przejrzelśmy bardzo wiele fotografii z epoki. To były oczywiście czarno-białe zdjęcia, co stanowiło inspirację dla stylu, w jakim wpleliśmy wspomnienia w akcję filmu.

A skąd się wziął tytuł „Twój Vincent”?

Powodów jest kilka. Ten projekt to dzieło miłości. Praca nad nim zajęła mi pełne 7 lat, podczas których sił dodawała mi miłość do jego malarstwa, jego listy i szacunek, jaki mam dla jego woli walki. Zresztą nie tylko ja musiałam kochać van Gogha. Nasi malarze stworzyli 65 000 klatek namalowanych w technice olejowej. Każda sekunda filmu to nawet 10 dni pracy, każda klatka to niezliczone pociągnięcia pędzla. Takie zadanie wymaga ogromnego poświęcenia oraz szacunku dla jego twórczości. Po trzecie, tytuł jest odniesieniem do typowego zakończenia listów, które pisał do brata. Kończył je słowami: „Twój kochający Vincent”. Po czwarte, choć być może najważniejsze, zdecydowaliśmy się podjąć ryzyko i stworzyć pierwszy ręcznie malowany, pełnometrażowy film animowany, ponieważ ludzie na całym świecie naprawdę kochają Vincenta. Mam nadzieję, że film będzie dla widzów inspiracją, że zechcą dowiedzieć się o nim więcej, sięgną po jego listy, zobaczą jego obrazy na żywo. Cieszę się, że na swój sposób mam możliwość przedstawienia Vincenta większej rzeszy odbiorców. On na to zasługuje. Chcę, żeby każdy uważał go za „swojego”!





HUGH WELCHMAN - WSPÓŁSCENARZYSTA, WSPÓŁREŻYSER I PRODUCENT, BREAKTHRU FILMS

Dlaczego zdecydowałeś się wyprodukować film o van Goghu?

Jego popularność cały czas rośnie, a wpływy artystyczne są dziś większe niż kiedykolwiek. Jego obrazy przemawiają do widza bezpośrednio, nawet do osób, które nie interesują się malarstwem. W wieku 28 lat Vincent był nieudacznikiem, którego wyrzucono z kilku różnych posad. Sztuką zajął się niejako z desperacji, po raz pierwszy wziął pędzel do ręki, kiedy miał 28 lat, a dziesięć lat później był już uważany za geniusza. Przez te 10 lat pracował niesłyszalnie ciężko, a owoce jego wysiłków każdego podnoszą na duchu i każdemu poprawiają nastrój. Uznaliśmy też, że życie Vincenta można prawdziwie pokazać tylko w bliskim powiązaniu z jego obrazami, dlatego też zdecydowaliśmy się na taki środek wyrazu, jakim jest farba malarska. Jego obrazy dosłownie tworzą świat przedstawiony w naszym filmie.

W jaki sposób wybieraliście obrazy do filmu?

Chcieliśmy pokazać przede wszystkim dojrzałego van Gogha, dlatego akcję filmu umieściliśmy przede wszystkim w Arles i w Auvers, w mniejszym stopniu w Paryżu. Wybraliśmy portrety osób, które w najważniejszych chwilach życia były mu najbliższe, więc w filmie pojawiają się listonosz Roulin, porucznik Milliet, doktor Gachet, Marguerite Gachet, „ojciec” Tanguy, Adeline Ravoux, a oprócz tego oczywiście wnętrza i krajobrazy z nimi związane. Staraliśmy się pokazać jak najwięcej jego znanych obrazów, dlatego w filmie użyliśmy aż 130 z nich.

Jak przygotowywaliście się do pracy nad filmem o van Goghu?

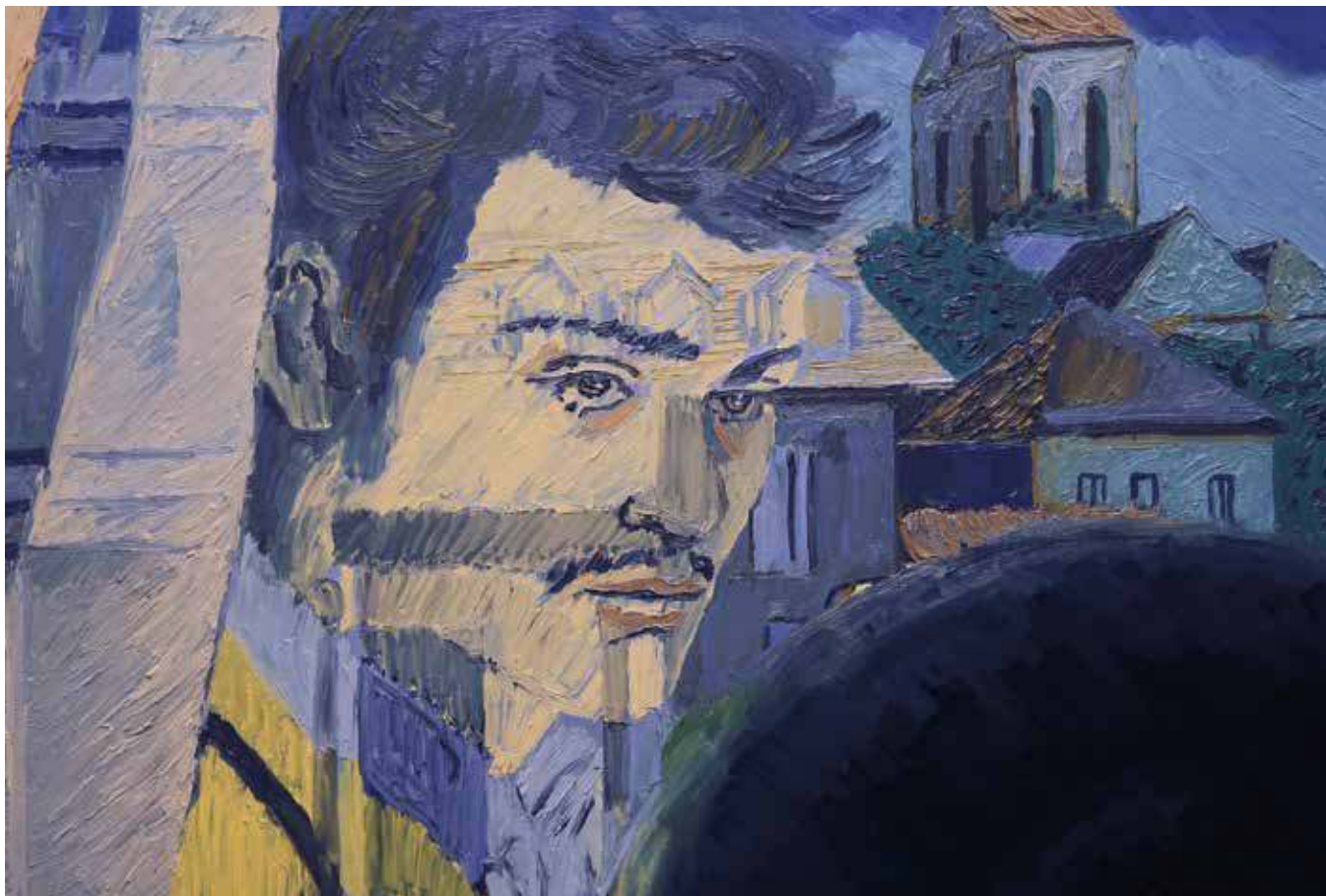
Przeczytaliśmy około 40 różnych publikacji o Vincencie: biografii, opracowań naukowych, esejów i beletrystyki. W ciągu czterech lat odwiedziliśmy 19 muzeów w sześciu krajach, obejrzelśmy około 400 obrazów van Gogha. Obejrzelśmy także film fabularny o nim oraz kilka filmów dokumentalnych, rozmawialiśmy z pracownikami Muzeum Vincenta van Gogha.

Dlaczego zdecydowaliście się na udział prawdziwych aktorów?

Z powodów artystycznych i praktycznych. Należy pamiętać, że Vincent malował portrety prawdziwych ludzi, chciał uchwycić emocje osoby, która naprawdę przed nim siedziała. W związku z tym my też chcieliśmy mieć przed sobą prawdziwych ludzi i przekazywać ich emocje. Odtworzenie prawdziwego wyrazu twarzy człowieka w animacji zawsze stanowi spore wyzwanie, właśnie dlatego większość najlepszych filmów animowanych przedstawia postacie, które ludźmi nie są, lub upraszcza wizerunek człowieka, nadając mu komiksowy charakter. A powód praktyczny jest taki, że nagranie scen z prawdziwymi aktorami zajmuje kilka dni, podczas gdy stworzenie tych samych scen w technice animowanej zajmuje wiele miesięcy. Chociaż aż do chwili stworzenia zwiastuna nie byliśmy pewni, czy zastosowana przez nas technika się sprawdzi. Jednak kiedy obejrzałem wynik pierwszego, niskobudżetowego testu, od razu wiedziałem, że jesteśmy na dobrej drodze.

Co stwarzało najwięcej trudności?

Przekonanie ludzi, że to jest możliwe – niełatwo było pozyskać odpowiednich malarzy, trudno było o finansowanie, gdyż większość specjalistów sceptycznie podchodziła do ryzyka, jakie niesie ze sobą tak nowatorska technika. Na szczęście trafiliśmy na niezwykle, odważnych ludzi, którzy w nas uwierzyli, uwierzyli, że zdołamy namalować 65 000 pojedynczych klatek na płótnach o wymiarach 103 x 60 cm. Zdaję sobie sprawę, że wymyśliłmy najbardziej powolny sposób kręcenia filmu fabularnego, dlatego rozumiem, że można było mieć wątpliwości, czy projekt w ogóle jest wykonalny.



DOUGLAS BOOTH (ARMAND ROULIN)

Dlaczego przyjąłeś rolę w filmie „Twój Vincent”?

Hugh i Dorota pokazali mi krótki film, który przygotowali w technice animacji malarskiej, i przyznam, że zaparło mi dech. Czegoś tak niezwykłego nie widziałem od dawna, więc od razu zgłosiłem swój udział.

Jak oceniasz postać Armanda Roulina, którego grasz?

Jednym z powodów, dla których przyjąłem tę rolę, jest fakt, że moja mama jest malarką. Dorastałem w otoczeniu sztuki. Moje życie jest odbiciem historii Armanda ukazanej w filmie. Jego ojciec uwielbiał van Gogha, kochał malarstwo i dlatego wysłał go w podróż stanowiącą kanwę tej historii. Z tego samego powodu ja wyruszyłem w tę podróż. Kocham malarstwo mojej matki, a my obaj, czyli ja i Armand, pokochaliśmy dzieła van Gogha i jego samego.

Co w historii van Gogha lub w jego twórczości ujęło cię najbardziej?

Moja wiedza na temat van Gogha nie była zbyt duża. Jednak podczas kręcenia filmu poznałem człowieka, który krył się za obrazami – i nagle te obrazy ożyły mi przed oczami. To jeden z pierwszych malarzy, którzy podchodzili do swojej sztuki emocjonalnie. I właśnie to było dla mnie największym odkryciem.

A jak wspominasz samo kręcenie filmu?

Spędziłem na planie dwa tygodnie, podczas gdy malarze pracowali przez dwa lata. Nikt mnie nie popędzał, miałem czas na przemyślenia, ale mimo wszystko moja praca trwała krótko, a ich długo. 60 minut nakręciliśmy w dwa tygodnie, mimo że odgrywana przeze mnie postać pojawia się praktycznie w każdej scenie i ma kontakt ze wszystkimi pozostałymi postaciami. Co noc zamykałem się w pokoju i uczyłem na pamięć moich kwestii na kolejny dzień. To było dla mnie wspaniałe doświadczenie, no i miałem okazję pracować ze wspaniałymi aktorami.

Jak odbierałeś malarzy przy pracy?

Z reguły po nakręceniu zdjęć film jest praktycznie gotowy. W tym przypadku malarze nadają mu dodatkową, magiczną warstwę i to jest naprawdę niezwykle. Dzielę swój występ z innym artystą, z malarzem, obaj tworzymy nasze kreacje w tym samym czasie, jakbyśmy pracowali w zespole. Z wielką radością obserwowałem proces powstawania tego filmu. Normalnie po zdjęciach do filmu zapada jakby kurtyna i koniec. Dalej zajmują się nim decydenci. W tym przypadku jednak chodzi o sztukę w najczystszej postaci, a jej pokazywanie jest piękne i zgodne z duchem Vincenta. Wielu ludzi oddało temu projektowi po kilka lat życia, zainwestowali w ten film, ponieważ kochają sztukę i kochają Vincenta. Przyjemnie patrzeć, jak powstaje projekt zrodzony z prawdziwej pasji.



SAOIRSE RONAN (MARGUERITE GACHET)

Co wiedziałaś o van Goghu, zanim zainteresowałaś się tym projektem?

Coś tam wiedziałam, oczywiście miałam świadomość, jaki wpływ jego obrazy wywarły na rozwój sztuki. Ale bardzo dużo dowiedziałam się ze scenariusza. Muszę przyznać, że takie zagłębienie w duszę artysty, malarza, jest bardzo wciągające, szczególnie jeśli chodzi o osobę, której od dawna już nie ma. Cieszę się, że lepiej poznałam tę postać, ponieważ poza obrazem „Gwiazdzista noc” niewiele wcześniej wiedziałam. Teraz mam to wszystko w głowie [wskazuje na biografię van Gogha], czuję się jak mała encyklopedia.

A co wiedziałaś na temat tego filmu, zanim podjęłaś decyzję?

Wiedziałam, że to całkowicie nowa koncepcja artystyczna i że nigdy nie brałam w coś podobnym udziału. Dlatego chciałam być częścią tego projektu, chciałam sprawdzić, jak ten proces będzie przebiegał. Wiem, że zostaliśmy odmalowani na obrazach van Gogha. To naprawdę ekscytujące!

Masz ulubione obrazy van Gogha?

Bardzo lubię portret Marguerite Gachet, poza tym lubię takie obrazy jak „Gwiazdzista noc” ze względu na aurę tajemniczości, jaką roztaczają, a jednocześnie ich niezwykłą prostotę. Teraz, kiedy sporo o nim wiem, mam świadomość, jaka noc go nieraz otaczała, czuję, że ten obraz do mnie przemawia.

A jak się czułaś, kiedy stałaś się częścią twórczości Vincenta van Gogha?

Wspaniale! Bardzo lubię, kiedy techniczna strona filmu odpowiada warstwie artystycznej. W tym przypadku równowaga między tymi aspektami jest wręcz doskonała.



ELEANOR TOMLINSON (ADELINE RAVOUX)

Czego się spodziewałaś, kiedy dołączyłaś do ekipy „Twojego Vincenta”?

Nie wiedziałam, czego mam się spodziewać, kiedy zdecydowałam się na udział w tym filmie. Cieszyłam się, że mogę wziąć udział w projekcie, który jest pionierski i niepowtarzalny. Nikt z nas wcześniej nie pracował przy filmie malarskim. Muszę przyznać, że od początku byłam pod wrażeniem, nie spodziewałam się takiego rozmachu. Pracowaliśmy na tle ogromnego green screenu, jaki gdzie indziej można spotkać tylko w przypadku multimilionowych amerykańskich produkcji. Doskonale mi się pracowało z Hugh i z Dorotą – doskonale panują nad planem, mają wizję każdego szczegółu!

A co wiedziałaś o van Goghu?

Niewiele, tylko to, czego dowiedziałam się w szkole. Słyszałam historię o jego uchu – to chyba najgłośniejszy skandal z jego udziałem. Ale nie wiedziałam, że się zabił, nie miałam pojęcia, że były jakiekolwiek kontrowersje wokół jego śmierci. Dlatego czytanie scenariusza było dla mnie fascynującą przygodą, podobnie jak poznawanie różnych wersji historii z jego życia, relacjonowanych przez różne postaci!

Czy teraz, po pracy nad filmem „Twój Vincent”, masz swój ulubiony obraz?

Chyba „Pole pszenicy z krukami”. Jest niesłychanie mroczny i bardzo mi się podoba.

CHRIS O'DOWD (JOSEPH ROULIN)

Co wiedziałeś o Vincencie van Gogh przed tym filmem?

Niewiele, ale teraz wiem chyba jeszcze mniej! Znałem niektóre jego obrazy, wiedziałem, że był udęczonym duchem, słyszałem co nieco o jego pobycie w Brixton. Kiedyś w Londynie widziałem sztukę na ten temat.

A co wiedziałeś o filmie, zanim zdecydowałaś się dołączyć do ekipy?

Nic! Ale obejrzałem zwiastun tego, co miało być zrobione, i pomyślałem: „Jeszcze nigdy nie widziałem czegoś podobnego”. Uznałem, że to bardzo ciekawy projekt. Nie wiedziałem niestety, że będę musiał nosić brodę... [śmiech]

Masz ulubiony obraz Vincenta?

Dawniej uwielbiałem „Gwiaździstą noc”, jako mały chłopiec miałem reprodukcję tego obrazu. Teraz jednak mój ulubiony obraz to „Listonosz Roulin”. Wygląda jak gracz w krykieta.

Co czułeś, przywołując obrazy Vincenta do życia?

To ciekawe, ponieważ jak jesteś w środku akcji, to nie masz wcale poczucia, co właściwie robisz. Za jakiś czas na pewno będę z tego dumny, ale na razie nic nie czuję, bo pracowałem na tle ogromnej zielonej płachty. Dla mnie to najmniej artystyczne zadanie, jakie można wykonać – odgrywanie scenek na zielonym tle. Magia tkwi w odmalowaniu tych scen, dopiero malarze zrobią z nich prawdziwą sztukę.





(fot. Karol Budrewicz)

ROBERT GULACZYK, ODTWÓRCA GŁÓWNEJ ROLI

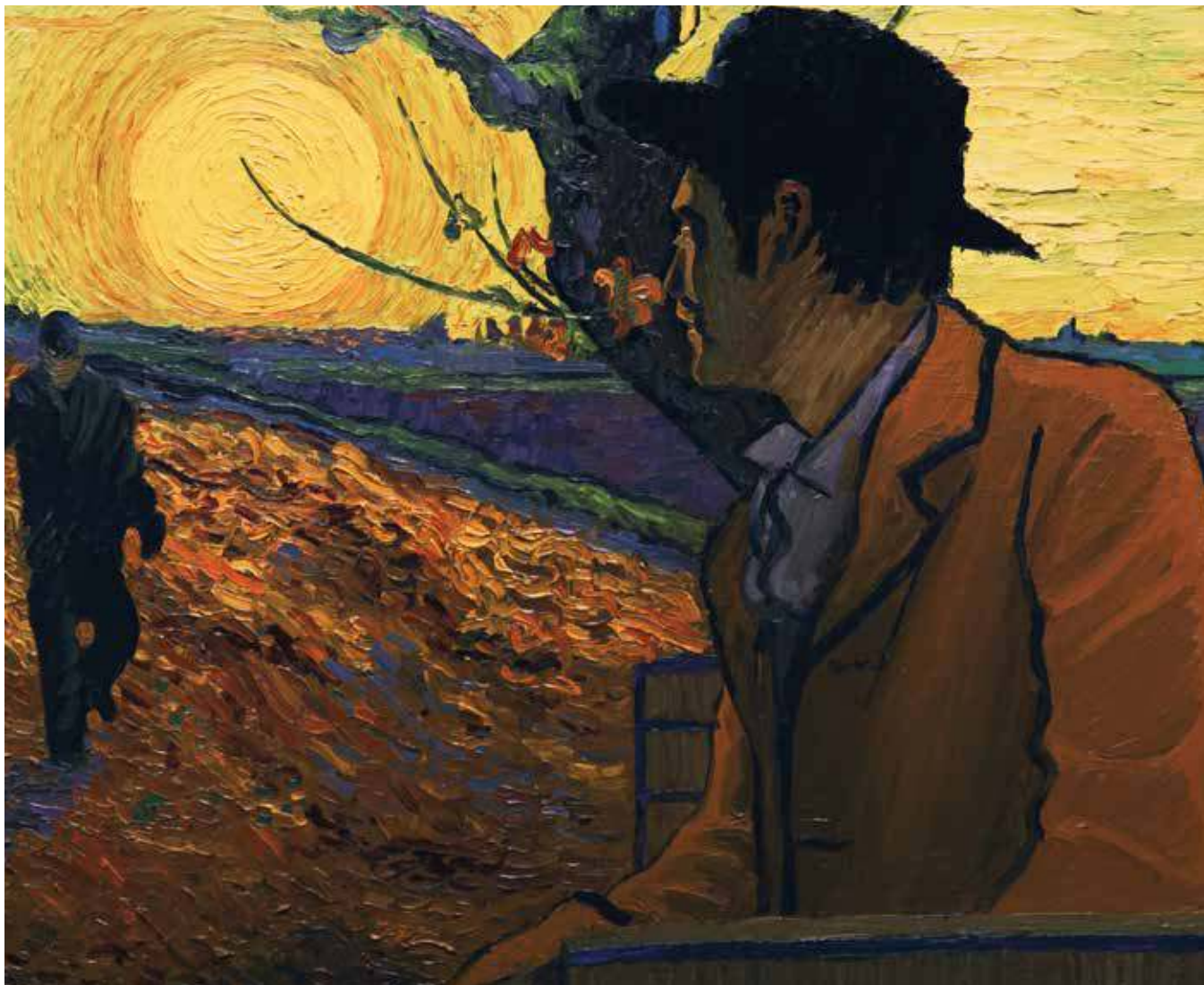
Kiedy sobie uświadomiłem, że mam zagrać jednego z największych malarzy wszech czasów, przestraszyłem się. Jak zagrać geniusza? Ale szybko zrozumiałem, że tego się nie da zrobić. Że muszę zagrać człowieka z jego namiętnościami, pasjami, z jego bólem i samotnością. Grania wielkiego malarza wystrzegałem się równie mocno, jak grania chorego psychicznie. Nie chciałem odgrywać jego szaleństwa, bo – wydaje mi się – nie na tym polegał jego dramat.

DOROTA ROQUEPLO, KOSTIUMOGRAFKA

Bałam się tego filmu. Od początku, od kiedy usłyszałam, że niemal każdy kadr ma być malarski, zastanawiałam się, czy to będzie wyglądało naturalnie i czy uda się zachować kreskę van Gogha. Obawiałam się, że te wszystkie kostiumy z 1890 roku, pieczołowicie wyszukane lub uszyte, znikną. A tymczasem dokładnie je widać pod warstwami farby. Efekt końcowy mnie olśnił. Jestem szczęśliwa, że brałam udział w tej produkcji, i dumna, że jej twórcy mnie do niej zaprosili. „Twój Vincent” jest rarytasem, który kostiumografowi daje niesamowitą satysfakcję. Przy takich produkcjach można się twórczo wyżyć.



(fot. Maciej Zienkiewicz/Agencja Gazeta)



FESTIWALE I NAGRODY

Międzynarodowy Festiwal Filmów Animowanych w Annecy – Konkurs Główny, Nagroda Publiczności
Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Szanghaju – Najlepszy Film Animowany
Moscow International Film Festival – Pokaz Specjalny
Melitzazz Festival, Leonidio
Międzynarodowy Festiwal Filmowy T-Mobile Nowe Horyzonty – Pokaz Specjalny
Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Melbourne – Oficjalna Selekcja
Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni – Konkurs Główny
Festiwal Filmowy Telluride - Oficjalna Selekcja



Joanna Jakubik



joanna.jakubik@next-film.pl



+48 514 793 494